

Mieszkańcy Diyarbakır są zmęczeni lecz wciąż stawiają opór

5 kwietnia 2019

Diyarbakır, największe miasto w południowo-wschodniej Turcji, zamieszkałe głównie przez Kurdów, przechodzi teraz ciężki okres.

To miasto jeszcze nie doszło do siebie po wymierzonych w kurdyjskich buntowników działaniach wojskowych, które trwały od grudnia 2015 do marca 2016 roku. Połowa starego miasta Sur została całkowicie zniszczona. W sześciu całkowicie zniszczonych dzielnicach Sur wprowadzono godzinę policyjną. Ponieważ nikt tam już nie mieszka, jest to raczej zakaz wchodzenia do tych miejsc.

Gültan Kışanak, wybrany na mera miasta w 2014 roku, od września 2016 roku jest uwięziony, podobnie jak wybrani w wyborach gospodarze poszczególnych dzielnic. Teraz miasto i dzielnice są zarządzane przez mianowanych przez władze centralne administratorów.

Setki pracowników municypalnych zostało przez nich zwolnionych z pracy, a setki nauczycieli, lekarzy i innych pracowników państwowych zwolniono na podstawie rządowych dekretów dotyczących powiązań z ugrupowaniami terrorystycznymi. Tysiące osób (polityków, aktywistów, dziennikarzy i studentów) zostało uwięzionych. Dekretem zakazano działalności większości organizacji obywatelskich.

Od walk na ulicach upłynęły trzy lata, a zniszczeń nie naprawiono. Intelktualiści, pisarze i wielu innych wykształconych ludzi opuściło miasto, udając się na zachód kraju lub w ogóle opuściło Turcję. Zamknięto wiele fabryk i

firm. Gwałtownie wzrosły wskaźniki bezrobocia.

Ruch kurdyjski i nieliczne organizacje pożytku publicznego, których jeszcze nie zakazano, czasami organizują spotkania, ale frekwencja na nich jest niska. Większość ludzi straciła wiarę w politykę. Główna pro-kurdyjska partia opozycyjna, Ludowa Partia Demokratyczna (HDP) wciąż działa, ale znajduje się pod dużą presją i nie jest w stanie reagować na potrzeby swoich zwolenników.

Ma też duże problemy ze znalezieniem kompetentnych przywódców, a jej członkowie są codziennie zatrzymywani. Wiele osób trzyma się od niej z daleka, bo utraciły wiarę w skuteczność polityki. Codziennie napływają złe wieści o zatrzymaniach, aresztowaniach i torturach. Staramy się jakoś żyć pomimo tych wiadomości, czekając na naszą kolej.

Cały czas sama sobie zadaję pytanie: czemu wciąż jeszcze mieszkam w tym mieście? Pytałam siebie o to już milion razy i odpowiedź jest prosta: utrwałam historię. Ktoś musi być świadkiem. Kocham mój kraj, Kurdystan i jego ludzi. Podziwiam ich zmagania. Po jakimś czasie zaczęłam dziwić się, dlaczego wszyscy inni zostają.

Mehmet, młody dziennikarz pracujący dla kurdyjskich mediów, odpowiedział: „To moje miasto. Tutaj czuję się bezpieczniej. Uczęszczałam na uniwersytet w Ankarze, gdzie zawsze spotykała mnie dyskryminacja i byłem poniżany za to, że moim ojczystym językiem jest kurdyjski. Tutaj życie jest ciężkie, ale na zachodzie Turcji Kurdom jest ciężiej”.

Fatma, matka dziewczyny zabitej w trakcie działań wojskowych, powiedziała że to jej kraj i nie pozwoli państwu go sobie odebrać. Ayşe, inna kobieta z Sur, powiedziała mi, że nie ma pieniędzy na przeprowadzkę, ale gdyby je miała, wolałaby mieszkać na zachodzie Turcji.

Orhan, kurdyjski biznesmen, powiedział mi, że chce, aby jego dzieci dorastając poznawały własną kulturę i język. Ale dodał,

że rozwijanie biznesu tutaj jest trudne ze względu na trwający konflikt. Nie wie, co przyniesie przyszłość.

Aylin, artystka, powiedziała że jej sztuka jest inspirowana krajem i jego kulturą. Ale dodała, że dla ludzi w Kurdystanie sztuka nie jest ważna, więc może w przyszłości wyjedzie. Berivan powiedziała, że marzy o życiu w miasteczku blisko plaży na zachodzie Turcji, ale doświadczyła tak wiele nienawiści, dyskryminacji i rasizmu w związku ze swoim kurdyjskim pochodzeniem, że porzuciła to marzenie. Boi się mieszkać w tureckich miastach.

Berivan: „Tęsknię za normalnym życiem. Życiem, w którym nie muszę martwić się o jutro, o to, czy trafię do więzienia, czy nie”. Młody mężczyzna imieniem Azad powiedział, że życie tutaj ma sens, ale jest zmęczony wojennymi warunkami.

Ludzie w Diyarbakır nadal stawiają opór. Większość wciąż nie planuje emigracji, ale są zmęczeni i tęsknią za normalnym życiem.

Autorstwo: Nurcan Baysal

Tłumaczenie: Grażyna Jackowska

Źródło oryginalne: Ahvalnews.com

Źródło polskie: Euroislam.pl